

W encyklice *Pacem in terris* Jan XXIII naucza, że bez nawrócenia i dążenia ku czterem fundamentalnym wartościom: p r a w d z i e, s p r a w i e d l i w o ś c i, m i ł o ś c i i w o l n o ś c i, nie można oczekiwać, że jakiegokolwiek zaangażowanie instytucjonalne przyniesie trwałe rezultaty. Papież pisze: „Dlatego społeczność posiada prawidłowy ustrój, działa skutecznie i odpowiada człowieczej godności wówczas, gdy rządzi się prawdą [...]. Nastąpi to rzeczywiście, jeśli wszyscy uznają w pełni nie tylko swoje prawa, lecz również i swe obowiązki wobec innych. Ponadto wspólnota ludzka staje się taką, jaką wyżej naszkicowaliśmy, wtedy gdy obywatele, kierując się sprawiedliwością, starają się i o poszanowanie praw innych, i o wypełnianie swoich własnych obowiązków; jeśli

ożywia ich taka miłość, że odczuwają potrzeby innych jak swoje własne, dzielą się z nimi swoimi dobrami i starają się o to, aby wszystkich ludzi na świecie łączyły najszlachetniejsze pragnienia serc i umysłów. Ale to jeszcze nie wszystko. Społeczność ludzka bowiem wzmacnia się poprzez wolność – gdy stosuje się metody odpowiadające godności jej obywateli, którzy, będąc z natury swej obdarzeni używaniem rozumu, są z tej racji odpowiedzialni za swe czyny”<sup>7</sup>.

Znajdujemy tutaj analizę związku między instytucjonalnym wymiarem pokoju a jego wymiarem duchowym i kulturowym: p r a w d a i s p r a w i e d l i w o ś ć stanowią kryteria odnoszące się do obiektywnych struktur społecznych, a zatem do instytucji. Oznacza to przede wszystkim, że pokój zakłada rzeczywiste przestrzeganie praw każdej poszczególniej osoby oraz oparcie społeczeństwa jako całości na sprawiedliwym systemie prawnym.

Poprawne procedury i zachowania jednak nie wystarczają. Pokój – czytamy w Encyklice – jest także kwestią m i ł o ś c i, czyli faktycznie implikuje szacunek dla innych, zrozumienie innych i okazywanie im współczucia; pokój jest też kwestią w o l n o ś c i i wymaga świadomej oraz dobrowolnej akceptacji i afirmacji przynależności do wielkiej rodziny ludzkiej.

Jakie kroki może zatem podjąć ludzkość, aby zbliżyć się do pokoju? Wymaga on równocześnie reform instytucjonalnych i nawrócenia serca każdego człowieka. W encyklice Jan XXIII wyróżnia trzy etapy tej drogi: Pierwszym jest „czynna solidarność”<sup>8</sup> między narodami, będąca konkretnym wyrazem świadomości uczestnictwa zarówno poszczególnych osób, jak i całych państw w jednej wielkiej rodzinie – rodzaju ludzkim. Po drugie, konieczne jest powszechne rozbrojenie, czyli radykalna rezygnacja państw z groźby użycia przemocy jako narzędzia budowania ich pozycji politycznej. Trzeci środek polega na takim umocnieniu władzy politycznej, aby pozwolił ono sprostać globalnemu charakterowi kwestii społecznych<sup>9</sup>. Pojęcie władzy publicznej, które okazało się najbardziej interesujące dla analityków politycznych i ekonomicznych, powraca w encyklice *Caritas in veritate*, w której Benedykt XVI przedstawia teorię konstituowania się władzy publicznej o uniwersalnych kompetencjach. Władza ta w praktyce miałaby angażować również ubogich, niewinnych i bezbronnych. Nie może być zatem prawdziwego pokoju, jeśli rozwój całej ludzkości nie zostanie otoczony troską i uwagą – jeśli nie będzie wspierany zgodnie z kryteriami prawdy, sprawiedliwości, miłości i wolności i przestanie być sterowany według prawa silniejszego, bogatszego i najbardziej pozbawionego skrupułów.

<sup>7</sup> Jan XXIII, Encyklika o pokoju między wszystkimi narodami opartym na prawdzie, sprawiedliwości, miłości i wolności *Pacem in terris*, nr 35, w: *Dokumenty nauki społecznej Kościoła*, red. M. Radwan SCJ i in., Redakcja Wydawnictw KUL, Rzym–Lublin 1987, cz. 1, s. 277.

<sup>8</sup> Por. tamże, rozdz. 5, s. 282 n.

<sup>9</sup> Por. tamże, nry 36, 39, 45, s. 277-279.

Fundamentalna intuicja o nierozzerwalnym związku między prawdziwym i trwałym pokojem (pojęcie to Immanuel Kant wyraził w studium z roku 1795 za pomocą terminu „wieczny pokój”, a w roku 1928 zostało odrzucone przez Luigię Sturzo, który wprowadził koncepcję prawa do wojny – a sprawiedliwością pozwala utrzymać założenie o poszukiwaniu dobra wspólnego (dobra wszystkich i każdego) przez osoby pracujące w instytucjach narodowych i ponadnarodowych jako zasadniczego celu systemu władzy politycznej opartego na zasadach solidarności, pomocniczości i poliarchii oraz jako wartości istotnej w zarządzaniu życiem społecznym. Intuicja ta jest prawdopodobnie jednym z kluczy do interpretacji aparatu doktrynalnego *Pacem in terris*.

Tak oto dotarliśmy do przeciwnego krańca linii łączącej *Pacem in terris* Jana XXIII i *Caritas in veritate* Benedykta XVI. Ten kierunek rozważań jest zrozumiały z teoretycznego punktu widzenia i można go też odnieść do pojęcia instytucji, jeśli za centralne uznamy pojęcia civitas i governance (zarządzanie, nadzór), a nie pojęcie polis i government. Ograniczę się do wskazania, że słowo „rząd” (wł. governo), odniesione do światowej gospodarki i do globalizacji, występuje wyłącznie we włoskim przekładzie encykliki *Caritas in veritate*, w wersji francuskiej i angielskiej znajdujemy natomiast termin „governance”, a w wersji łacińskiej, która powinna stanowić podstawę wszystkich tłumaczeń – wyrażenie „globalizationis moderamen” (stawiać granice, moderować, temperować, zachowywać właściwą miarę globalizacji), nie zaś „gubernaculum globalizationis” (przewodzą globalizacji, prowadzić globalizację).